

Chyba to widziałem, ale znów powiem "lej mi"
Albo "nie, styka, dzięki"
WWA, otoczenie ich takie fancy
Nie dla mnie i nawet ziomek nie wyciągam ręki, nieładnie
Kubek w ręce i tańczę
Oni się patrzą jakby coś mieli za złe mi i całej bandzie
Nie trafiłeś klaunie, wszystko idealnie idzie, fajnie że wpadłeś
Hej, dobrze wiesz jak jest
Kiedy gram show, zawsze pięć na pięć
Kiedy idę w bal, zawsze pięć na pięć
Napięcie rośnie, dopiero rozkręcam się (woow)
Hej, potem nie rozkminiam słów, słów
Do mnie, do hypemana mówią trochę po francusku
"Bon Voyage, C'est la Vie", spoko kolo
Muszę śmigać no bo ciągle telefony dzwonią

Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)
Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)

Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy
Wiem, co bym miał gdybym został konsekwentny
Wiem, może milion w dzień, a mam milion na stare
Każdy tu pyta ile mi merc pali
I czy sumienie męczy, kiedy wchodzę w towarzystwo jak w dresie
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy, nie biorę sobie z półek jak kolega który mieszka w sklepie
Friday mood, oglądam wszystkie wywiady mood
Mati nie porównuj się mood, powtarza mój wewnętrzny autotune
Każdy w tym mieście chce stawiać hotele, ten fame jest jak hajs w eurobiznes
Księżniczki patrzą na licznik i wjeżdżam na salony, jak na saloniki

Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)
Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)

Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)

Chyba to widziałem ale znów mówię "kręć ją", lepiej nie, nie mam płuc w sumie przez to
Znaczy mam, ale jedno polej Macallan'a, mogę nie mieć płuc, póki mam zdrowe, zaraz
To mój na wątrobę zamach, lej alko, kto ci bzdur naopowiadał, że grubasy nie tańczą?

Żaden two step, bity tłuste, tego tu chcę, w klubie patrzą na mnie jakby nie
widzieli luster
Duży może więcej, na parkiecie uwydatnia wsteczną anoreksję
Rap, moja karma, miliony kalorii, może dlatego wciąż słyszę: "Ale się Ostry
roztył"
Ohoho, ty, poruszenie, chociaż z ostatniego rzędu widzą mnie na scenie
4k high level, a nie jeden piksel, MC wyglądają przy mnie jak złudzenie opty-
czne
Moje miejsce, to co mi daje tlen, 24 na dobę, wciąż żyję 5/5
Bez opamiętania, w górę uniesiona pięść
Energetyczny drink, co łączy noc i dzień

Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)
Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)

Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)

Chyba to słyszałem, ale puść jeszcze raz to (ej)
WWA, ciężkie miasto
Na salony wbijam Hood Rich, jestem Żabson
Twój kolega białe smugi, jakby lepił ciasto
Twoje koleżanki noszą dres, piją Bordeaux
Tym dziewczynom się wydaje, że to chyba London
Ta w zielonej kurtce jest zajęta, byku hold on
Przez pomyłkę ty dostaniesz w tubę, niby Zordon
Mówię głośno jak Khaled (we the best!)
Dużo wychodzę, lecz sporo mam zalet
Wystarczy tej pracy, więc cho no na balet
Miasto na nowo pokolorowałem (woo)
Daliśmy im witamine
Oni dąsają się, że młody Jan ma w klipie spinner
I znowu nie ma, zadowolę się tu print screenem
Jesteś powodem dla którego rośnie BPM
I dla którego muszę wodę sobie pić z winem
Lecz mam kolegów obok, także będzie git synek
Jeden track - trzy pokolenia Asfaltu
Rest in peace polski rap, mordo, nie, no nie żartuj

Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)
Znowu noc, znowu noc, znowu noc mi się łączy z dniem
Znowu więcej chcę, kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (nie)
Kiedy pytają czy mnie sumienie męczy (niee)